

Jan Decyk

Pojednanie z Bogiem i braćmi drogą do udziału w Eucharystii

Collectanea Theologica 58/4, 17-25

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN DECYK, WARSZAWA

POJEDNANIE Z BOGIEM I BRAĆMI DROGA DO UDZIAŁU W EUCHARYSTII

Podjęty przez nas temat wymaga przedstawienia przynajmniej dwóch zagadnień: tajemnicy grzechu i wielkości Eucharystii, które są ze sobą ściśle powiązane i zespolone. W artykule pragniemy ukazać przeciwstawność tych dwóch pojęć i uwidocznić niemożliwość przyjmowania Eucharystii w stanie grzechu. Przyjęcie Eucharystii zakłada pojednanie dwukierunkowe: w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym.

Problem istoty grzechu

Pojednanie łączy się ściśle z problemem grzechu. Zagadnienie zaistniałego już w zaraniu dziejów ludzkości grzechu i pojednania człowieka z Bogiem ukazywane jest w Biblii prawie na każdej stronie. Całe Pismo Święte mówi o istniejącym w człowieku i w świecie grzechu oraz o ciągłym pokonywaniu go przez Boga i ludzi. Historia zbawienia to nieprzerwane pasmo ponawianych wciąż przez Boga Stwórcę wysiłków, aby człowieka wyrwać z jego grzechów. Historia ta ukazuje Bożą miłość, której przeciwstawia się grzech¹. Czym więc musi być grzech, skoro to on rozbił przyjaźń człowieka z Bogiem, niszczy jedność między ludźmi i przeciwstawia się Bożej miłości? Najtragiczniejszym skutkiem pierwszego grzechu było odejście człowieka od Boga i zachwianie wszelkiego porządku i jedności oraz rozdarcie wewnętrzne całej ludzkości. Na skutek zerwania jedności z Bogiem i zaistniałego chaosu w świecie następuje opisane na pierwszych stronach Biblii bratobójstwo, a później wojny, wrogość między ludźmi i inne zło².

O skutkach grzechu mówi św. Paweł Apostoł w Liście do Rzymian: „Jestem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać — nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (7, 18 n). Grzech zatem wprowadza do duszy człowieka wielkie rozdarcie.

¹ Por. S. Wójcik, *Duszpasterstwo wobec problemu grzechu*, Homo Dei 49/1986/187—198.

² Por. K. Romaniuk, *Pokuta i pojednanie w Nowym Testamencie*, Collectanea Theologica 48(1978) z. 4, 23.

Nie jest jednak rzeczą prostą pełne ukazanie natury i istoty grzechu czy też uchwycenie jego różnych odmian i stopni rodzącego go zła. Słusznie więc, mówiąc o grzechu, mówimy o „tajemnicy nieprawości”. Jeden z zachodnich teologów E. Carter mówi, że trudność w zrozumieniu grzechu jest czymś normalnym: wynika ona z absurdalności grzechu ³.

Tym, co umożliwia nam dojrzałe zrozumienie grzechu, jest Boża miłość ukazana w tajemnicy życia i śmierci Jezusa Chrystusa. Obraz ukrzyżowanego Zbawcy najpełniej ukazuje przygniatające zło grzechu, zdolne przybić do krzyża wcielone Bóstwo. W tajemnicy Chrystusowego krzyża zawarta jest jednak równocześnie wielka miłość i miłosierdzie Boga-Stwórcy. Tajemnica życia i śmierci Chrystusa ukazuje wyraźnie, że choć wielka jest moc grzechu, to jednak nieskończenie większa jest odwieczna miłość Boga i Jego miłosierdzie ⁴.

Księga Rodzaju (Rdz 3) ukazuje, że głównym sprawcą zła nie jest człowiek, ale złe siły duchowe. Ludzie są właściwie tylko ofiarami tych sił. To szatan jest głównym sprawcą nieporządku i niesprawiedliwości, wszelkiego gniewu i braku jedności. Człowiek jednak może ulec pokusie szatana i wówczas mówimy — zawinił, zgrzeszył. Gdyby jednak nie podstęp szatana, człowiek by nie zgrzeszył.

Pan Bóg rozpoczyna swoje dzieło zbawcze wymierzeniem człowiekowi kary, która nie jest zemstą za grzech, ale ma stać się dla człowieka pomocą, by mógł uświadomić sobie swoją sytuację po zerwaniu przyjaźni z Bogiem i przejściu na stronę diabła. Kara ma być środkiem usposabiającym człowieka do skruchy i postanowienia poprawy. Dopiero te efekty kary mogą być pierwszym krokiem na drodze do pojednania ⁵.

Pan Bóg od początku pomaga człowiekowi w różnorodny sposób. Stary Testament ciągle nawołuje, by człowiek odwrócił się od zła, a zwrócił ku dobru. Prorok Ezechiel głosi: „Odrzućcie od siebie wszelkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha” (Ez 18, 31).

Inicjatorem dzieła pojednania stał się więc Bóg, niezmordowany w ciągłym poszukiwaniu błędzącego człowieka — począwszy od Adama, ukrywającego się w raju, poprzez całe dzieje ludzkości. Największą moc dzieła pojednania ukazuje Bóg w Jezusie Chrystusie.

Zesłanie Zbawcy nie jest jednak odgórnym, formalistycznym przewycięzeniem zła. Bóg oczekuje zaangażowania człowieka i jego zdecydowanej odpowiedzi. Chrystus wymagał wiary i uczył życia

³ Por. E. Carter, *Być chrześcijaninem*, Warszawa 1974, 111n.

⁴ Por. S. Wójcik, *art. cyt.*

⁵ Stąd na początku Mszy św. przyznajemy się do naszych grzechów, uznajemy naszą nieprawość, grzeszność: aby dokonano się pojednanie w Eucharystii, musi być przedtem świadomość swojej grzesznej sytuacji.

zgodnego z Bożymi przykazaniami. Kategorycznie też żądał nawrócenia i pokuty, przemiany serca oraz pełnienia woli Ojca ⁶.

Chrystus przyszedł na ziemię „szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19, 10), by pojednać cały świat z Bogiem. Stąd ewangelie podkreślają w postawie Chrystusa i w jego czynach troskę o ludzi zniewolonych grzechem. Jezus spotyka się z grzesznikami, rozmawia z nimi, ucztuje, okazuje im nadzwyczajną dobroć, łagodność i wyrozumiałość. Jest dla nich przyjacielem, gotowym zawsze wszystko przebaczyć. Jezus dołącza się nawet do grupy grzeszników, którzy wyznają swoje winy przed przyjęciem chrztu Janowego. Łączy się z grzesznikami przez podjęcie całego ciężaru ludzkich grzechów razem z ich gorzkimi owocami. Bierze na siebie przekleństwo grzechu, a wszystkim skruszonym udziela mocy niepoddawania się złu ⁷.

Zbawiciel troszczy się o oczyszczenie serc i przemianę dusz tych, którzy grzeszą, gdyż, jak głosi psalm, tylko święci będą mogli przebywać w obliczu Boga: „Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu” (Ps 24, 3 n).

Chrystus wykorzystuje każdą sposobność pojednania człowieka z Bogiem; przebacza każdemu nawracającemu się. Przebaczył grzechy sparaliżowanemu, przywracając mu równocześnie zdrowie (Łk 5, 20), przebaczył jawno grzesznicy (Łk 7, 47—49), a nawet tym, którzy go ukrzyżowali i żałującemu łotrowi.

Ewangelisci podkreślają, że nie były to tylko zewnętrzne akty przebaczenia i pojednania. Jezus zawsze pragnie, by człowiek mógł wewnętrznie zjednoczyć się z Nim, co dokonuje przez wiarę i urzeczywistnia przez dawanie świadectwa ⁸.

Odejście człowieka od grzechu i powrót do Boga przedstawia najwymowniej przypowieść o synu marnotrawnym. Po powrocie zagubionego człowieka przypowieść ukazuje ucztę — wesele, na które zaproszono przyjaciół i znajomych, by razem z ojcem współuczestniczyli w radości z racji powrotu zaginionego syna—grzesznika: „Trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 32).

Radość pojednania zostaje wyrażona w uczcie. Jest ona wynikiem i owocem przywróconego porządku — właściwej relacji człowieka względem Boga. Niepokojąca jest jednak postawa brata, który przekonany o swojej wierności, w rozmowie z ojcem unika słowa „ojcze”, choć pełen tliłości i miłości ojciec mówi do niego: „dziecko”. Podobnie też unika słowa „brat”. Poczucie własnej sprawiedliwości przysłoniło mu zarówno ojcowską miłość, jak i braterską więź. W ten sposób niepojednany brat konsekwentnie oddala się

⁶ Por. Mk 1,15; Mt 5,48.

⁷ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań 1975.

⁸ Por. H. Leroy, *Zur Vergebung der Sünden*, Stuttgart 1974.

od uczyty miłości, która jest znakiem przyszłej uczyty ołtarza i uczyty niebiańskiej. Uczestnictwo bowiem w niezwykłej uczcie może nam umożliwić tylko pełne nawrócenie i pojednanie z Ojcem — Bogiem i z braćmi — ludźmi. Nawrócenie oznacza więc także przyjęcie brata grzesznika, który się nawraca, i przebaczenie mu, nie czekając nawet na jego pokutę. Chrystus w innym swoim pouczeniu, które zapisał św. Łukasz mówi wyraźnie: „Jeśli brat twój zawini, upomnij go; a jeśli żałuje, przebacz mu! I jeśliby siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego, to przebacz mu” (Łk 17, 3 n).

Św. Łukasz w opisie uczyty przygotowanej przez Szymona—faryzeusza (Łk 7, 36—50) ukazuje pewien paradoks. Otóż faryzeusz, który spożywał posiłek razem z Chrystusem, nie był z Nim wewnętrznie zjednoczony, choć siedział przy stole w towarzystwie Chrystusa. Natomiast ta, o której powiedziano: „A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać” (Łk 7, 37 n), mimo że nie uczestniczyła w posiłku, prawdziwie była z Jezusem zjednoczona. Św. Łukasz podkreśla, że zewnętrzne tylko obcowanie z Jezusem przy stole nie zapewnia odpuszczenia grzechów. Najpierw trzeba stanąć w prawdzie — przyznać się do swojej małości i grzeszności, uświadomić sobie swoją niegodność. Dopiero taka postawa jest początkiem nawrócenia i przemiany oraz drogą do zjednoczenia z Bogiem i braćmi; dopiero taka postawa upoważnia do uczestnictwa w uczcie⁹.

O Jezusie Chrystusie, wykonawcy odwiecznej woli Bożej pojednania człowieka z Bogiem, św. Paweł pisze: „Chłubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie” (Rz 5, 11). Tajemnicę ciągłego jednania człowieka z Bogiem Chrystus zawarł w tajemnicy Eucharystii, do której przygotowywał Apostołów i wszystkich uczniów przez trzy lata. Do tej tajemnicy Chrystus przygotowywał wszystkich, nawołując tak zdecydowanie do nawrócenia i kategorycznie odpierając zło. Przygotowywał do Eucharystii, w której zawarł zbawcze wydarzenie, zarówno głoszonym Słowem, jak i każdym swoim czynem, aby te tajemnice były przeżywane po uprzednim przygotowaniu. Jeszcze w ostatniej chwili, w Wielki Czwartek, tuż przed najważniejszym wydarzeniem zbawczym, Jezus umywa Apostołom nogi. To nie był tylko akt miłości, jak to na początku zrozumiał św. Piotr. To był znak pełnego obmycia i dlatego natychmiast zrodziło się wówczas pragnienie Piotrowe: „Nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę”

⁹ Tamże.

(J 13, 9). Na Eucharystię i związane z Nią wydarzenie wielkopiątkowe, a także wielkanocnego poranka, trzeba się godnie przygotować. Stąd wielka boleść Jezusa nad tragedią Judasza.

Tajemnica Eucharystii

Czym w rzeczywistości jest Eucharystia, skoro Jezus przed Jej ustanowieniem czyni tak długie przygotowania, polegające przede wszystkim na odrzuceniu wszelkiego zła?

Sobór Watykański II w *Konstytucji o świętej liturgii* tak w skrócie ujmuje istotę Eucharystii: „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalić ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napęlnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47).

Z Eucharystią, dziełem Nowego Przymierza i nową ofiarą paschalną, wiąże się prawda o wyzwoleniu człowieka z mocy i panowania szatana, wyzwolenia z grzechu i śmierci. Misterium Eucharystii pozostaje w organicznym związku z misterium paschalnym Chrystusa, które pojmowane integralnie sięga od Wcielenia poprzez śmierć i Zmartwychwstanie aż po paruzję¹⁰. Chrystus w tajemnicy paschalnej zawarł wiele wydarzeń, szczególnie zaś mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Wszystkie jednak te wydarzenia stanowią jedno integralne wydarzenie zbawcze.

Eucharystia nie jest tylko relacją o wymienionych wyżej wydarzeniach. Jest ona trwałą obecnością tego, co Jezus uczynił, co dokonało się w tajemnicy paschalnej. Więcej, Jezus pragnie, byśmy tajemnicę Eucharystii przeżywali nie w sensie statycznym, ale w znaczeniu dynamicznym. Ona dalej się dzieje. Tak będzie aż do paruzji, potem będzie ucztą niebiańska.

Chrystus ustanowił Eucharystię dla zbawienia świata. Dla sprawowania Eucharystii powołał Kościół i dla Kościoła ustanowił Eucharystię. Obecnie Kościół sprawia, że Eucharystia wciąż trwa; z kolei zaś Eucharystia ożywia Kościół, odnawia go i umacnia. Eucharystia, jak mówi sobór jest „szczytem i źródłem całego życia chrześcijańskiego” (KK 11)¹¹.

Eucharystia jest uczestnictwem w tajemnicy ofiary Ciała i Krwi Chrystusa zmartwychwstałego, żywego i obecnego, działającego obecnie w Kościele i przez Kościół. Chrystus mówi o sobie nie tylko: „Jam jest chleb życia” (J 6, 35), ale także: „Ja jestem zmartwych-

¹⁰ Por. W. Hryniewicz, *Eucharystia — sakrament paschalny*, Ateneum Kapłańskie 101(1983)240.

wstaniem i życiem” (J 11, 25). W Eucharystii jest ciągle obecny Chrystus zmartwychwstały, zwracający się do nas ze słowami „Pokój wam”. Słowa te są znakiem jedności wszystkich między sobą.

Eucharystia jest znakiem ciągłego jednania i to w dwóch wymiarach — horyzontalnym i wertykalnym. Stąd w czasie Mszy św. prawie cały czas od aktu pokutnego poprzez słowo Boże, Modlitwę Eucharystyczną i przygotowanie do uczty uwidoczniają się momenty pojednawcze¹². Cała Msza św. jest wielkim pojednawczym dziełem Chrystusa, w które włącza się Kościół. Teksty Modlitw Eucharystycznych ukazują, że Bóg pragnie skłóconych z Nim i z sobą ludzi z powrotem zjednoczyć. Bóg w Chrystusie wprowadza nas w sferę życia Bożego, w którą mamy być w pełni wprowadzeni po śmierci, a do której już teraz mamy dostęp przez łaskę uczestnictwa w Ciele i Krwi Pańskiej. Te myśli są podkreślane szczególnie w nowych Modlitwach Eucharystycznych o pojednaniu.

W Eucharystii wyraża się jedność wiernych¹³, którzy, jak mówi św. Augustyn, „podobnie tworzą jedno ciało, jak wiele ziaren zboża czy winogron łączy się razem, by utworzyć jeden chleb czy jeden kielich wina”¹⁴. Jest to echo nauki św. Pawła „ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało” (1 Kor 10, 17). Konstytucja o świętej liturgii za św. Augustynem nazywa Eucharystię „sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności i węzłem miłości” (KL 47). Sam znak dzielenia się chlebem i tym samym kielichem w czasie Eucharystii wskazuje na jedność wierzących z Chrystusem i ze sobą — ze wszystkimi uczestnikami uczty. To dzielenie się jest uobecnieniem jedności z całym Kościołem. Te prawdy Kościół podkreśla przez cały czas swojego nauczania.

Sobór Watykański II wielokrotnie podkreśla pojednawczy i jednoczący charakter Eucharystii. Te myśli przewijają się także w dokumentach posoborowych. Papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* uczy: „Sakrament Eucharystii jest znakiem i przyczyną jedności mistycznego ciała Chrystusa” (nr 15).

Ojciec święty Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* podkreśla, że „Eucharystia buduje Kościół, buduje jako autentyczną wspólnotę ludu Bożego, jako zgromadzenie wiernych naznaczone tym samym znamieniem jedności, która była udziałem Apostołów i pierwszych uczniów Pana. Eucharystia wciąż na nowo buduje tę wspólnotę i jedność” (nr 20). Na jednoczący wy-

¹¹ Por. K. Szafraniec, *Życie eucharystyczne wspólnoty zakonnej*, *Collectanea Theologica* 52(1982) z. 4, 5.

¹² Por. J. Decyk, *Sprawowanie pojednania w liturgii Mszy św.*, *Studia Theologica Varsaviensia* 24(1986) z. 1, 98—144.

¹³ Por. Rz 12,5; 1 Kor 12,12—23.

¹⁴ Św. Augustyn, *Sermo* 227 — według tłumaczenia W. Hancza, *Eucharystia — sakramentalnym znakiem jedności*, *Ateneum Kapiąskie* 101(1983)349.

miar Eucharystii zwraca uwagę także nowy *Kodeks prawa kanonicznego*. W kanonie 897 stwierdza, że Eucharystia, gdzie cały kult i życie chrześcijańskie znajduje swój szczyt i źródło, „oznacza i sprawia jedność Ludu Bożego, przez nią buduje się Ciało Chrystusa”.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Eucharystia w swojej wymowie logicznej była zawsze i jest sakramentalnym znakiem jedności z Bogiem w Chrystusie oraz węzłem jedności całego Ludu Bożego¹⁵.

Eucharystię, jak zresztą i inne sakramenty, można rozpatrywać w wielu aspektach. Na szczególną uwagę zasługuje aspekt zobowiązujący, który uwidocznia się także w dziedzinie pojednania. Zawsze przecież aktualne są słowa Chrystusa: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23n).

Apostołowie, a później ich następcy i wszyscy posiadający misję głoszenia słowa Bożego, posłani jak owce między wilki, wciąż głoszą konieczność nawrócenia i pojednania, ponieważ grzech nie da się pogodzić z Królestwem Bożym, jest przeszkodą uniemożliwiającą wejście do niego. Przez wszystkie wieki aktualne są w Kościele słowa św. Jana Apostoła: „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3, 4. 8). Dlatego też święty Paweł Apostoł woła: „W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20).

Słowa te odnoszą się w szczególności sposób do wszystkich uczestniczących w Eucharystii. Rozumieli to dobrze pierwsi chrześcijanie: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie w łamaniu chleba i w modlitwie” (Dz 2, 42). Lub nieco dalej: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4, 32).

We wnioskach dopowiedzmy:

Eucharystia, zbawcze dzieło Boga, wymaga również zaangażowania człowieka. Stąd można mówić o Eucharystii jako o dziele bosko-ludzkiem. Jak nie ma Eucharystii bez Kościoła, tak też nie ma Eucharystii bez człowieka, bez jego zaangażowania, które przede wszystkim wymaga zdecydowanego odejścia od grzechu.

Eucharystia jest ściśle związana z naszym życiem. Nie można jej ograniczać tylko do Mszy św. czy zamykać w tabernakulum.

Eucharystia, która jest wspólnotą miłości wymaga uprzedniego pojednania z Bogiem i braćmi. Analogiczna sytuacja dzieje się przy

¹⁵ Por. W. Hanc, *art. cyt.*, 351.

konfesjonale w sakramencie pokuty. Do spowiedzi przystępuje święty grzesznik. Aby przyjąć sakrament pokuty, trzeba stać się świętym.

Aby sprawować i przyjmować Eucharystię, bosko-ludzkie dzieło jednania i zbawienia, trzeba uprzednio pojednać się z Bogiem i braćmi. Inne uczestnictwo nie jest zrozumiałe.

Pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na widoczny paradoks związany z obecnością i działaniem Chrystusa w Eucharystii. Jest to paradoks bliskości i oddalenia, który trwać będzie w czasie całej pielgrzymującej egzystencji Kościoła. Z jednej strony w Eucharystii urzeczywistnia się zaistniałe już prawdziwie zbawienie, a równocześnie — i w tym tkwi paradoks — jest to obecność będąca obietnicą i antycypacją w jeszcze nie spełnionym wejściu w eschatyczną bliskość z naszym Zbawcą ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Do Eucharystii odnoszą się również słowa Apostoła: „Jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana” (2 Kor 5, 6). Stąd Eucharystia jest drogą, a nie ostatecznym spełnieniem zjednoczenia z Bogiem i braćmi. Jest w niej radosne „już”, a zarazem „jeszcze nie”, ale zawsze jest też nadzieja, że droga pielgrzymowania niezawodnie osiągnie swój cel¹⁶.

Hasło II Krajowego Kongresu Eucharystycznego „Do końca ich umiłował” (J 13, 1) może być ostatecznym, nadal aktualnym wnioskiem wszystkich poruszonych tu myśli. Żeby zrozumieć, czym jest Eucharystia, trzeba przedtem zrozumieć treść tego hasła. Kapłan, który chce dobrze spełnić swoją posługę w konfesjonale, grzesznik, który chce prawdziwie dostąpić łaski nawrócenia i pojednania, kapłan, który chce godnie sprawować Eucharystię, i wierni, którzy pragną w pełni w niej uczestniczyć, wszyscy pragnący zbawienia muszą być stałą dewizą ich życia, w którym już dokonało się pojednanie, dokonuje się obecnie i będzie się dokonywać, aż osiągnie swój cel pełny w dniu paruzji.

RÉCONCILIATION AVEC DIEU ET LES FRÈRES — CONDITION POUR PRENDRE DIGNEMENT PART À L'EUCARISTIE

L'élaboration du thème concerne deux questions fondamentales: le secret du péché et la grandeur de l'Eucharistie. Ces secrets d'un côté sont étroitement liés entre eux, de l'autre par contre sont en opposition.

La Sainte Bible montre la grande force du péché qui a causé le déclin interne de toute l'Humanité. Le principal auteur du mal est le diable. Les hommes ne sont que les victimes de ce mal.

¹⁶ Por. W. Hryniewicz, *art. cyt.*, 241 nn.

Le mystère du péché, et sa grandeur, peuvent être compris à la lumière de l'amour de Dieu révélé dans le mystère de la vie et de la mort de Jésus Christ.

Le fondateur de l'humanité, Dieu, si bon et plein d'amour, a fait d'incomparables efforts pour arracher l'homme de l'esclavage du péché. Toute l'histoire de la rédemption rend claire la réalisation du plan de salut de l'homme et de la victoire du bon sur le mal.

L'initiateur de l'oeuvre de la réconciliation de l'homme avec Dieu, pour l'enlever de la force du satan et le recréer, est Dieu lui-même. Dans son amour Il envoie sur la terre son Fils — Jésus Christ et en Lui Il accomplit la réconciliation. Le Bon Dieu attend aussi l'engagement de l'homme dans cette oeuvre et dans sa réponse décidée.

Le Christ, dans son attitude réconciliatrice prend soin de chaque personne et cherche les plus perdues. Il profite de chaque possibilité de réconciliation entre l'homme et Dieu, Il pardonne à chaque pécheur. Par ses actions et ses enseignements Il prépare tous aux événements salutaires du Calvaire et de sa résurrection. Ainsi Il réconcilia le monde avec Dieu en établissant l'Eucharistie. Il rend l'oeuvre de la Rédemption toujours actuelle. L'Eucharistie est le signe de la réconciliation continuée en deux mesures: verticale et horizontale.

La participation à l'Eucharistie demande donc le rejet catégorique du tout mal, la purification totale du coeur, une pleine réconciliation avec Dieu et nos frères et l'amour du Christ sans bornes.